

SZKOLNY MISZ-MASZ

GAZETKA XI LO W ZABRZU, NR 2 – XII 2011

W TYM NUMERZE:

- *Najważniejsze wydarzenia szkolne.*
- *ŚWIĄTECZNY WYWIAD.*
- *Jak spędzić SYLWESTRA?*

REDAKCJA: 1 LOA, opiekun - A. Porębska

A święta tuż, tuż...

Boże Narodzenie - święto w tradycji chrześcijańskiej przypadające na 25 grudnia (według kalendarza gregoriańskiego). W dniu tym celebруем rocznicę narodzenia Jezusa Chrystusa. Święto jest poprzedzone trzytygodniowym oczekiwaniem, czyli adwentem. W niektórych kościołach dzień Bożego Narodzenia jest poprzedzony Wigilią, która odbywa się 24 grudnia. W tym dniu, według tradycji, rodziny zasiadają do stołów po to, aby spożyć wspólnie kolację (zwykle jest to 12 potraw). Obowiązuje wtedy zakaz spożywania potraw mięsnych. W kościołach rzymskokatolickich najczęściej o północy odbywa się uroczysta Msza Święta nazywana Pasterką. W Polsce jest ona jedną z najważniejszych świątecznych tradycji.

Mariusz Wałaszek



A jak święta obchodzą Ci, których znamy?

Zapraszamy do przeczytania wywiadu z **Panią Jolantą Swiebodą**,
nauczycielką informatyki w naszej szkole (str.2).

Zapach rodzinnej miłości...

czyli rozmowa o świętach z Panią Jolantą Swiebodą

Redakcja: Czy mogłaby Pani opowiedzieć nam, jak spędza się święta w Pani rodzinnym domu i jak przebiegają przygotowania do świąt?

Pani Jolanta Swieboda: Przygotowania do świąt w moim domu trwają długo. Ja i moja rodzina rozpoczynamy je wcześniej, ponieważ gdy święta już nadejdą, chcę, żeby wszystko było zapięte na ostatni guzik.

Redakcja: Z jakimi tradycjami można spotkać się w Pani domu?

Pani Jolanta Swieboda: Przede wszystkim przestrzegamy postu ilościowego i jakościowego. Rano zasiadamy do śniadania, a następnym posiłkiem jest wigilijna wieczerza. Nikt nie odchodzi od stołu, dopóki wszyscy się nie posilą. W każde święta pod obrus wkładamy pieniądze. Oprócz tego mamy jedno puste miejsce dla niespodziewanego gościa, a drzwi do naszego domu są otwarte.

Redakcja: Ile potraw mieści się na Pani świątecznym stole?

Pani Jolanta Swieboda: Musiałabym wymienić (*śmiech*). Mamy potrawy takie jak zupa rybna z grzankami, ziemniaki, dwa rodzaje pieczonej ryby, grzyby, kapusta, makówki, kompot z suszonych owoców, a także pierogi.

Redakcja: Które z tych dań najbardziej Pani lubi?

Pani Jolanta Swieboda: Najbardziej lubię rybę i pierogi. Nie przepadam za makowcem.

Redakcja: Czy woli Pani spędzać Boże Narodzenie w rodzinnym domu, czy raczej poza nim?

Pani Jolanta Swieboda: W rodzinnym domu!! Raz wyjechałam z całą rodziną (dzieci, wnuki) do Szczyrku i była to porażka... tylko Pasterka była ciekawa.

Redakcja: Woli Pani Wielkanoc czy Boże Narodzenie?

Pani Jolanta Swieboda: Lubię jedno i drugie święta, ale chyba bardziej Wielkanoc.

Redakcja: Czy w Pani domu ubiera się choinkę w dniu Wigilii czy może wcześniej? Jak to wygląda? Czy cała rodzina bierze w tym udział?

Pani Jolanta Swieboda: Zawsze mamy prawdziwą choinkę. Ubiera ją mój mąż, a ja przynoszę dekoracje. Dzieje się to 3, czasem 7 dni przed świętami.

Redakcja: Czy bierze Pani udział w pasterce?

Pani Jolanta Swieboda: Nie zawsze, ale gdy tylko mogę, to chętnie idę.

Redakcja: Czy ma Pani ulubione filmy świąteczne? Jeśli tak, to jakie?

Pani Jolanta Swieboda: Z dzieciństwa *O jedno życzenie za wiele*. Ten film wspominam najlepiej.

Redakcja: Co najbardziej Pani lubi w świętach Bożego Narodzenia?

Pani Jolanta Swieboda: Ujmuję mnie rodzinność tych świąt – to, że jesteśmy wszyscy razem.

Redakcja: Dziękujemy za udzielenie nam wywiadu i życzymy dużo zdrowia, szczęścia i radości!

W SYLWESTROWĄ NOC...



Sylwester

Jest to noc z 31 grudnia na 1 stycznia, kiedy wszyscy ludzie hucznie obchodzą koniec starego roku, a witają nowy rok. W sylwestrową noc organizowane są bale, zabawy, dyskoteki oraz imprezy domowe. O godzinie 24:00 wszyscy wznoszą toast za pomyślność nowego roku, składają sobie noworoczne życzenia. W czasie nocy sylwestrowej wiele osób hucznie wita nowy rok, strzelając barwnymi fajerwerkami.

A GDZIE SIĘ BAWIĆ? WYBIERZ COŚ DLA SIEBIE!!!

KALENDARIUM IMPREZ CK WIATRAK : GRUDZIEŃ 2011: 17.12 - JELONEK 31.12 - SYLWESTER 2011 STYCZEŃ 2012: 27.01 - COVAN WAKE THE FUCK UP TOUR 2012 LUTY 2012: 04.02 - GRUBSON + DJ BRK MARZEC 2012: 03.03 - CZESŁAW ŚPIEWA	WYDARZENIA - DOM MUZYKI I TAŃCA : 15.12.2011r. - Moscow City Ballet - Jezioro Łabędzie 31.12.2011r. - Sylwester przed Domem Muzyki i Tańca 06.01.2012r. - Koncert Noworoczny 10, 11, 12 stycznia, godz. 12.30 – X Factor 21.01.2012r. - Audiofeels 14.02.2012r. - II Kabaretowe Walentynki
--	---

Co warto zobaczyć....

recenzje uczniów

1. **"Silent Hill"**, reżyseria: Christophe Gans; **gatunek:** horror; **aktorzy:** Radha Mitchell, Jodelle Ferland, Sean Bean.

Film opowiada historię Sharon i jej matki Rose. Sharon od dłuższego czasu miewa sny o mieście Silent Hill. Rose, nie zważając na decyzję męża, postanawia odwiedzić tę miejscowość razem z córką. Pod koniec podróży dochodzi do wypadku. Gdy Rose odzyskuje przytomność, zauważa, że jej córka zniknęła, a tytułowe Silent Hill jest tak naprawdę wymarłym miastem. Wkrótce odkrywa mroczne sekrety byłych mieszkańców i gnieźdzącego się tam zła w czystej postaci.

Historia luźno oparta na fabule gry pt. Silent Hill. Film otrzymał nominację do nagrody "AFI" oraz "Teen Choice".

2. **"Choć goni nas czas"**, reżyseria: Rob Reiner; **gatunek:** dramat, komedia; **aktorzy:** Jack Nicholson, Morgan Freeman, Beverly Todd.

Miliarder Edward Cole i mechanik Carter Chambers to dwóch ludzi z różnych klas społecznych. Pewnego razu lądują razem w jednej sali szpitalnej. Obaj są chorzy na raka. Postanawiają wykorzystać ostatnie kilka miesięcy życia jak najlepiej się da. Tworzą listę życzeń i nie zważając na opinie innych, mają zamiar ją zrealizować.

Film, moim zdaniem, naprawdę jest godny uwagi. Motyw zakończenia wędrówki życiowej przedstawiony bardzo pozytywnie i z humorem. Reżyser pokazuje nam, że biegnąc przez życie, nie myślimy o tym, że w każdej chwili możemy się z nim pożegnać i powinniśmy czerpać z niego jak najwięcej korzyści.

Mariusz Wałaszek

HUMOR

<p>Ogłoszenia drobne, do niczego nie podobne</p> <p>Jestem splukana. Kostka WC Jestem Wyczerpana. Bateria Szukam dziury w całym. Mol Jestem na fali. Mikrofalówka Jestem taka rozbita. Jajecznicza Znow jestem na gazie. Czajnik Jestem zamknięta w sobie. Książka</p>	<p>Z dzienniczków uczniowskich:</p> <p>Mateusz leży pod ławką na lekcji geografii, udając rodzącą kobietę i wydając przy tym realistyczne odgłosy.</p> <p>Zamknął panią szatniarkę w szatni i żąda okupu.</p> <p>Cieszy się, że dostaje coraz więcej uwag.</p> <p>Cieszy się, bo kolega się cieszy, że dostaje coraz więcej uwag.</p> <p>Wysłany po kredę, przyniósł cały karton, twierdząc, że pani woźna zwiększyła wydobyć rudy kredy.</p>
--	--

POLEMIKA

„Więcej lektur????”

Pewien znany redaktor, Jan Kowalski, w swoim ostatnim artykule „Chcemy więcej lektur szkolnych” został okrzyknięty najodważniejszym redaktorem XXI wieku przez gazetę *Newsweek*. Sama jednak nie rozumiem, co jest w tym takiego odważnego!?

Trzeba być odważnym, by napisać artykuł o tym, że powinno być więcej lektur? A może trzeba być odważnym, bo jakiś "dres" może znaleźć sobie takiego redaktorzyne, jak Jan Kowalski i po prostu z nim „polemizować” po swojemu, czyli bardziej fizycznie. Moim zdaniem redaktor Kowalski miał trudne dzieciństwo i dlatego pragnie zemsty, by współcześnie biedne dzieci czytały mnóstwo niepotrzebnych książek. Może to i coś da (chodzi mi tu przede wszystkim o wyższe IQ), ale wątpię, by na przykład *słodkie dziewczątka* potrafiły wczytać się w treść „Potopu” i od razu stały się wielkimi humanistkami. Tym bardziej wątpię w to, by skłoniło ich to do refleksji.



Ludzie chodzący do szkoły zazwyczaj nie przejmują się lekturami, a zatem, czy będzie ich więcej, czy mniej, jest to bez znaczenia..

Uważam, że Jan Kowalski (mój „kolega” z branży) po prostu wyraża swoje zdanie, ale w takim razie błagam, niech wyraża je po cichu...

Marzena Lanuszny, 2 LOA

● DEDYKACJA

Buziaki dla mojego ukochanego z 1TC.
Ty wiesz od kogo =] ;*;*;* *

O MIŁOSZU SŁÓW KILKA...

Rok Czesława Miłosza dobiega końca. By nie przejść obok tego wydarzenia obojętnie, chcieliśmy przybliżyć Wam postać tego niezwykłego poety, który niezmiennie i wciąż zachwyca...

Twórczość Miłosza ma dla Polaków ogromne znaczenie. Kiedy w kraju nie istniała możliwość swobodnej wypowiedzi, jego utwory mobilizowały naród do przeciwstawienia się reżimowi. Poeta w swoich utworach podkreślał wartość naszej kultury i tradycji.

Przed [II wojną światową](#) Miłosz był [poetą katastroficznym](#), uderzającym w ton wizyjny stylizacją na głos starotestamentowych proroków. Od innych twórców formacji [Żagary](#) odróżniał go kult [klasycystycznych rygorów](#). Po wojnie jego poezja stała się bardziej intelektualna; wiązała się z ambicjami odbudowania trwałych wartości europejskiej kultury, sumienia i wiary. Literaturę pojmował wówczas jako drogę do ocalenia po klęsce poczucia człowieczeństwa. W [latach 70.](#) zaczęła w niej dominować tematyka religijna i kontemplacyjna. Jego książki zostały przetłumaczone na 44 języki.

Pierwsze utwory Miłosza ukazują kryzys społeczny, zagrożenie świata przez powstające ustroje totalitarne, zbliżającą się wojnę oraz rozprzestrzenianie się kultury masowej. Poeta wraz z Żagarystami tworzył nurt katastroficzny w polskiej poezji lat trzydziestych. W utworach tego okresu sąsiaduje ze sobą obawa o przyszłość cywilizacji z pochwałą życia i przyrody oraz zapowiedź zbliżającej się Apokalipsy z tęsknotą za klasycznym ładem.

Wiersze Miłosza ujmowały aktualny moment dziejowy przez pryzmat deterministycznie rozumianej historii. [Człowiek](#) w tym zbiorze postawiony jest wobec przerastających go sił, wobec świata pełnego antynomicznych napięć, nierozwiązywalnych dylematów. Wobec świata rozległej perspektywy, w której musi odnaleźć nie tylko swoje miejsce, ale i wewnętrzny ład duchowy. Czas teraźniejszy, w ujęciu Miłosza, jest tylko wycinkiem historii zawierającym w sobie jednocześnie aktywną obecność przeszłości, jak i dramatyczne sygnały, antycypacje przeszłości. Rozpoznanie historii jest jednocześnie poznaniem fatalistycznej logiki historii. Poszerzona jest przestrzeń świata przedstawionego, składa się na nią **kosmos, otchłań, nieskończoności**. Obecność Natury to z jednej [strony](#) świadomość biologicznego tragizmu egzystencji, a z drugiej - scenarii, w której odgrywają się ludzkie dylematy. Pejzaż w poezji Miłosza jest najczęściej pejzażem stypizowanym, zredukowanym do pojęć ostatecznych i ogólnych (woda, ziemia, powietrze, ogień). W rzeczywistości fikcyjnej, będącej tworem wyobraźni, rozproszony jest konkretny aktualności. W *Poemacie o czasie zastygłym* niepewnym układem całości jest rzeczywistość państwa, na którą składają się tendencje militarystyczne i nacjonalistyczne oraz tendencje odśrodkowe, mające [źródło](#) w niesprawiedliwym porządku ekonomicznym i społecznym. Oto kilka obrazów Miłosza - katastrofisty:

„Obłoki”

**Obłoki, straszne moje obłoki,
jak bije serce, jaki żal i smutek ziemi,
chmury, obłoki białe i milczące,
patrzę na was o świcie oczami łez pełnemi
i wiem, że we mnie pycha, pożądanie
i okrucieństwo, i ziarno pogardy
dla snu martwego spletają postanie,
a kłamstwa mego najpiękniejsze farby
zakryły prawdę. Wtedy spuszczam oczy
i czuję wicher, co przeze mnie wieje
pałacy, suchy. O, jakże wy straszne
jesteście, stróże świata, obłoki! Niech zasną,
niech litościwa ogarnie mnie noc.**

W czasie II wojny światowej Miłosz publikował teksty oryginalne i przekłady. W 1942 r. opublikowano tłumaczenie eseju „Drogami klęski” Jacques’a Maritaina oraz antologię poezji okupacyjnej „[Pieśń](#) niepodległa”. Do twórczości okupacyjnej zaliczany jest zbiór „Świat”, cykl „Głosy biednych ludzi” oraz przekład utworu Williama Szekspira „Jak wam się podoba”. Miłosz za szczególnie ważny uznawał cykl „Głosy biednych ludzi”, w którym opisywał rzeczywistość widzianą oczami prostego człowieka.

Kolejny etap twórczości poety określany bywa jako gniewny i demaskatorsko - sarkastyczny. Dotyczy

to utworów wchodzących w skład pierwszego emigracyjnego tomu „Światło dzienne” oraz poematu „Traktat moralny”. Utwór ten opisuje sytuację duchową i polityczną powojennej Polski, ówczesnego świata oraz ostrzega przed zbliżającą się (nienazwaną wprost) epoką komunistycznego totalitaryzmu, oto fragment :

**"Gdzież jest, poeto, o c a l e n i e ?
Czy coś ocalić może ziemię?
Cóż dał tak zwany świt pokoju?
Ruinom trochę dał powojów,
Nadziejom gorycz, sercom skrytość,
A wąpię, czy obudził litość".**

Na emigracji powstawały kolejne zbiory wierszy, esejów, powieści oraz prace translatorskie. [Czesław Miłosz](#) jest autorem dwóch powieści: politycznej „Zdobycie władzy” oraz „Doliny Issy”, w której opisał kraj swojego dzieciństwa.

Pod koniec lat siedemdziesiątych Miłosz rozpoczął prace translatorskie nad Biblią. Dokonał przekładu Księgi Psalmów, Księgi Hioba. Tłumaczył na język polski filozoficzne pisma Silone Weil.

W 1980 roku za twórczość poetycką Czesław Miłosz otrzymał Nagrodę Nobla. Jego poezje tłumaczono na język angielski, niemiecki, francuski i litewski.

Sylwia Kozłowska

Wydarzenia szkolne

✓ SPOTKANIE Z MOTOLOTNIARZEM

17 listopada w naszej szkole odbyło się spotkanie klas licealnych z motolotniarzem- **Tomaszem Lisowskim**. Zgromadzone w świetlicy klasy miały okazję obejrzeć lotnię. Uczniowie zainteresowani lotnictwem mogli pochwalić się sowymi dotychczasowymi doświadczeniami oraz wzbogacić swą wiedzę. Przyszli dziennikarze oraz lotnicy mieli okazję przymierzyć lotnię i poczuć się jak „lotnik w akcji“. Interesującą informacją dla klas dziennikarskich była budowa lotni i motolotni - dwóch urządzeń, które, niestety, często są ze sobą mylone. Całe spotkanie podsumowane zostało filmem. Prowadzący zapoznał nas także z listą uprawnień, jakie należy zdobyć, aby zostać motolotniarzem. Dla głodnych wiedzy polecamy stronę internetową - www.fotolatanie.pl.

✓ DZIEŃ MIŁOSZA W SZKOLE

24.11.2011 (wtorek) pod opieką Pani Szczepankiewicz i pani Girtler odbył się "Szkolny konkurs recytatorski poezji Czesława Miłosza" oraz wykład na temat jego życia i twórczości z okazji szkolnych obchodów roku Czesława Miłosza. Dziewczyny z klas 1 liceum opowiadały nam o biografii znanego autora. W konkursie recytatorskim natomiast zwyciężyła Aleksandra Zychowicz z klasy 2 LOA.

✓ NA CMENTARZU ŻYDOWSKIM

2 grudnia uczniowie klas 1LOA i 1LOB/C wybrali się na wycieczkę, której celem było zwiedzenie ważnego w Zabrze zabytku - cmentarza żydowskiego. Wycieczkę prowadzili katecheci: Pan Mariuszem Wojciechowskim oraz Ojciec Maciej Adamczewski. Odwiedziliśmy cmentarz po raz pierwszy i zachwyciło nas to miejsce i jego niezwykła atmosfera i historia. Ojciec Maciej zwrócił nam uwagę na kilka ciekawostek. Pierwszą było to, że nieprawdą jest, iż Żydów chowa się na siedząco. Drugą - że na cmentarz żydowski (na znak pamięci) zmarłemu nie przynosi się kwiatów czy zniczy, lecz kamień, który kładzie się na pomniku.

Jak widać, to, że jest się mieszkańcem Zabrze, wcale nie znaczy, że się zna jego historię i zabytki. Zachęcamy Was do więc do poznawania "tajemnic" naszego miasta.

Kącik poetycki

Wakacyjnie bezcelowa

Szłam nocną drogą bez końca.
Błagałam o sen.
Otwierając oczy, widziałam Cię, tęskniłam za
Twoją obecnością.
Chciałam istnieć z Tobą albo w ogóle ...
Kolejny dzień przynosił tylko nowe powody do
płaczu.
Twój zapach unosił się w powietrzu , chociaż nie
było Cię przy mnie.
Powoli zaczęłam wariować.
Zmysły prosiły o chwilę spokoju, a ja o ten
przeklęty sen.
Tylko podczas snu moja dusza dostawała
pokarm.
Sen ratował mnie od szarej rzeczywistości ...
bez niego pustka była moim drugim imieniem.
Jedynie sny były wtedy kolorowe i pełne
szczęścia.
Wszystko inne nie istniało.
Dni przemijały jeden za drugim.
Nie wiedziałam już czy umarłam i tak wygląda
piekło, czy nadal istnieję w krainie życia
przeklętego.
Tak bardzo znowu chciałam zobaczyć promienie
Słońca czy poczuć zapach świeżych kwiatów.
Wmawiałam sobie , że miłość jest dla głupców i
w tamtym momencie chciałam być po prostu
głupia.
Oddałabym wszystko, żeby tylko Cię zobaczyć.
Pewnego ranka wiedziałam, że to będzie mój
koniec,
że nie wytrzymam dłużej życia w tej marności.
Zasnęłam.
Nieważne, w jaki sposób.
Jest dobrze.
Chmury są białe, trawa zielona, a niebo
błękitne.
Chyba wszystko jest na swoim miejscu.
Ja też kiedyś swoje znajdę.
Może sama, może z Tobą, a może z kimś innym.
Jest aż za dobrze, chyba zaraz się zbudzę ...

Byłam pod skrzydłami mego anioła stróża

Lecz w chwili pewnej bezpieczeństwo zagubiło się w
przestrzeni między nami.
Co mi pozostało ?
Czekanie na spokój duszy, który nie chciał się pojawić.
A co, jeśli w tym momencie już nie miałam duszy ?
Jeśli żyłam w swojej egzystencji bezcelowo i
samotnie ?
Jeśli to, co mnie otaczało, było czystą fikcją ?
Jeśli życie w tamtym momencie miało się dla mnie
zakończyć ?
Wszystko było dla mnie zbyt trudne.
Rozglądałam się wokół siebie i jedyne, co widziałam, to
pustka i nicość.
Kolor czerni był wszędzie.
Od czasu do czasu pojawiały się czerwone smugi
spływające po mnie.
Otwierałam oczy i zamykałam je, lecz świat nie ulegał
zmianie.
Ta dziwna moc była przy mnie.
Mówiła mi, że już zawsze tak będzie... Czas płynął
nieubłaganie.
A ja jakbym zatrzymała się w miejscu.
Spoglądałam na kalendarz pokazujący miesiąc maj, a
za oknem padał śnieg ...
Doszłam do wniosku, że przeszłam na drugą stronę.
Że potraciłam zmysły, a rozum odszedł razem z nimi...
Sen stał się jedyną ucieczką od tej doliny, w której
tkwiłam.
Nic nie będzie już takie, jak kiedyś.
Słońce nigdy już nie zaświeci dla mnie tym samym
blaskiem.
Powietrze już nigdy nie będzie pachnieć tak, jak kiedyś
w piękny wiosenny dzień.
Uśmiech już nigdy nie pojawi się na mojej twarzy...
Czekam na moment gotowości i odwagi, żeby
zakończyć i pożegnać pustkę mej duszy...

*I teraz nie wiem, czy Bóg mnie nienawidzi,
czy diabeł kocha ...*

Karolina R.